PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIŚ 4 STRONY | Wyd. ABC | Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 45 (1464) — Rzeszów, wtorek 23 lutego 1954 r.

Dla uczczenia II Zjazdu

Załogi zakładów produkcyjnych podejmują dodatkowe zobowiązania podniesienia wydajności pracy i stosowania nowatorskich metod w produkcji

Załoga Oddziału Produkcji Pomocniczej przy ZBM w Rzeszowie podjęła ostatnio dodatkowe cenne zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu partii.

I tak m. in. pracownicy stolarni przystąpili do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zespołu, brygady i zakładu. Brygada młodzieżowców ob. Furmana będzie współzawodniczyć o tytuł „najlepszego okuwacza". — Tow. Pajdo i Krok postanowili współzawodniczyć pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku", zaś tow. Ryś i Przewłocki będą współzawodniczyć pod hasłem: „Mój sprzęt świadczy o mnie".

Pracownicy ślusarni postanowili w miesiącu lutym wykonać swoje zadania miesięczne na jeden dzień przed terminem, co da produkcji ponadplanowej na wartość około 13 000 złotych. Brygady ślusarskie postanowiły nawiązać łączność miasta ze wsią i udzielić pomocy rolnikom w naprawie narzędzi rolniczych w nadchodzącej kampanii siewnej.

Pracownicy kamieniołomu zadania I-go kwartału 1954 roku, mimo trudnych warunków atmosferycznych, przekroczą o 5 proc., co da produkcji ponadplanowej na sumę 4.725 złotych.

Także pracownicy zatrudnieni w transporcie przy budowie „R" RPZB w Rzeszowie, podjęli ostatnio zobowiązania długofalowe na cały 1954 rok. W wyniku ich realizacji nie dopuszczą do jakichkolwiek awarii na bocznicy kolejowej, skrócą czas wyładunku wagonu z 6 godzin na 4 przy materiałach: piasku, żwiru, kamienia budowlanego, kostki brukowej i węgla, czas wyładunku z 6 godzin na 5 przy materiałach: cegle, płytach betonowych, supremie, deskach itp., czas wyładunku z 4 na 3 godziny przy materiałach: cemencie, szkle w skrzyniach, oraz wszelkich materiałach w opakowaniu. Przez realizację tych postanowień pracownicy transportu zaoszczędzą — 1.400 wagono-godzin. Ponadto pracownicy ci dostarczając materiały budowlane bezpośrednio z wagonów na miejsce produkcji obniżą poważnie koszty własne budowy.

Depesza Marszałka Polski K. Rokossowskiego do Marszałka ZSRR N. A. Bułganina

I-szy zastępca Prezesa Rady Ministrów i Minister Obrony Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Marszałek Związku Radzieckiego towarzysz N. A. Bułganin

MOSKWA

Z okazji XXXVI rocznicy powstania bohaterskiej Armii Radzieckiej, w imieniu żołnierzy ludowego Wojska Polskiego i swoim własnym przesyłam Wam, towarzyszu Ministrze, oraz żołnierzom Armii Radzieckiej gorące, braterskie pozdrowienia.

Złączeni wieczystym braterstwem broni i idei z okrytą chwałą zwycięstw Armią Radziecką — wyzwolicielką ludów, żołnierze Wojska Polskiego czujnie strzegą socjalistycznego budownictwa swego narodu i nieugięcie stoją na straży niepodległości, ojczyzny i pokoju.

Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski

Potępienie prób wciągnięcia Włoch do „europejskiej wspólnoty obronnej" podczas debaty w parlamencie włoskim

RZYM (PAP). Podczas dyskusji nad deklaracją programową rządu Scelby wielu deputowanych poddało ostrej krytyce politykę zagraniczną rządu, potępiając jego próby wciągnięcia Włoch do „europejskiej wspólnoty obronnej" i „armii europejskiej".

Deputowany socjalistyczny Morandi oświadczył, że zamiar rządu zwrócenia się do parlamentu z propozycją ratyfikowania układu o „armii europejskiej" wywoła poważny rozłam w kraju i jeszcze bardziej odizoluje rząd od narodu. W tych warunkach — podkreślił mówca — należy się spodziewać, że nowy rząd nie zdoła utrzymać się na dłuższą metę i ustąpi podobnie szybko, jak rząd poprzedni.

Senator Sereni podkreślił, że głównym celem nowego rządu jest narzucenie parlamentowi i krajowi układu o „europejskiej wspólnocie obronnej". Mimo, że w celach propagandowych czyni się wiele hałasu wokół zamierzeń rządu w dziedzinie społecznej — głównym zadaniem rządu Scelby jest usunięcie zastrzeżeń, jakie wysuwał poprzedni premier Pella wobec ratyfikacji układu o „europejskiej wspólnocie obronnej". Układ ten — podkreślił Sereni — grozi sparaliżowaniem życia parlamentarnego i politycznego we Włoszech, podobnie jak to się już stało we Francji.

Wzmożenie wyścigu zbrojeń w Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). Przed kilku dniami rząd brytyjski ogłosił tzw. „Białą Księgę", w której omawia kredyty na zbrojenia w roku budżetowym 1954—1955.

W roku tym wydatki na zbrojenia wyniosą 1.640 milionów funtów szterlingów, czyli o 3 miliony więcej niż w bieżącym roku budżetowym i o 100 proc. więcej niż w roku budżetowym 1950—1951.

Wyjaśnienia, jakie zawiera „Biała Księga", są do tego stopnia naszpikowane wypowiedziami antykomunistycznymi i antyradzieckimi, że — jak stwierdza jeden z dzienników brytyjskich — ich autorem mógłby być śmiało senator Mac Carthy.

Niektóre dzienniki brytyjskie podkreślają, że antyradzieckie wypady zawarte w „Białej Księdze" mają najwidoczniej „usprawiedliwić" prowadzoną przez brytyjskie koła rządzące politykę wyścigu zbrojeń.

Armia wyzwolicielka

(W 36 rocznicę powstania Armii Radzieckiej)

Na zdjęciu: Obraz Samsonowa: „Na granicy", który wystawiony jest w Centralnym Muzeum Armii Radzieckiej w Moskwie. *Fot — CAF*

* * *

36 lat, jakie mijają od chwili pierwszego zwycięstwa Armii Radzieckiej pod Pskowem i Narwą do dni naszych — to okres, w którym armia Kraju Rad okryła się chwałą nieśmiertelną, stała się umiłowaniem i dumą narodów radzieckich i wszystkich ludów świata. Armia Radziecka służy socjalistycznej ojczyźnie, krajowi wyzwolonego ludu, budującego najdoskonalszy ustrój — komunizm, służy pokojowi.

Zrodził ją poryw rewolucyjny narodów carskiej Rosji. Zwycięska Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna zlikwidowała starą armię carską, owo narzędzie ucisku narodów, by zbudować od fundamentów nową, rewolucyjną armię. Pierwszy milion bojowników rewolucji, zmobilizowany latem i jesienią 1918 roku, odrzucił nawałę imperialistów niemieckich, by po tym przejść do ciężkich, krwawych bojów przeciw interwencyjnym wyprawom mocarstw imperialistycznych oraz przeciw kontrrewolucji.

Rewolucyjny romantyzm czynów wojennych, zwycięstw armii Kraju Rad porywa serca młodzieży wszystkich krajów. Książki i filmy o bohaterskich żołnierzach Armii Radzieckiej kształtują charaktery i dążenia wszystkich młodych serc, łącząc je nierozerwalnie z ideą walki o zbudowanie ustroju sprawiedliwości społecznej na świecie. W sercach polskiej młodzieży żyje wspomnienie Czerwonego Pułku Rewolucyjnej Warszawy, 8 Pułku Suwalskiego, Pułku Lubelskiego, Siedleckiego, Mazowieckiego Pułku Czerwonych Ułanów, które w tych pierwszych trudnych latach broniły owoców zwycięskiej rewolucji.

Wraz z olbrzymimi przeobrażeniami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi Kraju Rad rosła i krzepła jego armia. Krzepła ideologicznie i rosła w siły, wyposażona przez nowy, socjalistyczny przemysł w nowoczesne środki techniczne.

Niejeden awanturnik imperialistyczny mógł się w latach międzywojennych o jej sile przekonać, np. militaryści chińscy w chwili zbrojnego napadu w roku 1929; imperialiści japońscy w czasie napadu na rejon jeziora Chasan w pobliżu Władywostoku (rok 1938), bądź też w okresie prób naruszenia granic Mongolskiej Republiki Ludowej w roku 1939, kiedy otrzeźwieli po druzgocącej klęsce, zadanej im przez Armię Radziecką w rejonie rzeki Chałchin-Goł.

Nadeszły lata najwyższej próby zmagań z hitlerowskim Wehrmachtem — tym głównym atutem imperializmu.

„Nach Osten wollen wir marschieren" śpiewały watahy Hitlera, maszerując przed 1941 r. ulicami Wiednia, Pragi czy Warszawy. Po to przecież uzbrajali armię Hitlera monopoliści niemieccy, amerykańscy, angielscy. Hitlerowski Wehrmacht był wielką nadzieją nie tylko Kruppa, ale i nowojorskiej Wall-Street.

Zbrodniarze nie zdawali sobie sprawy z potęgi Armii Radzieckiej. Nie rozumieli, jaka siła kryje się w słowach Stalina z roku 1928, że „nasza armia wie, dokąd idzie, składa się ona bowiem nie z ołowianych żołnierzy, lecz z ludzi świadomych, rozumiejących dokąd iść i o co się bić".

Przekonali się o prawdzie tych słów na polach bitew pod Moskwą w grudniu 1941 roku, pod Stalingradem, pod Kurskiem, pod Leningradem i Nowgorodem, pod Berlinem wreszcie. Łzami radości witały narody Europy czołgi radzieckie, widząc w żołnierzach Kraju Rad zbawców i wyzwolicieli. Ręce radzieckich piechurów i gąsienice radzieckich czołgów obalały tablice z napisami „Warschau", „Krakau", „Litzmannstadt", „Graudenz", „Bromberg", „Danzig" — niosąc ze sobą w polskie miasta i wsie wicher wyzwolenia narodowego i społecznego. Żołnierze z czerwoną gwiazdą na hełmach wyzwolili ogromne obszary Europy środkowej i południowo - wschodniej. Przynieśli pokój światu.

Był to krach spekulacji antyradzieckich królów stali świata imperialistycznego. Udowodniono im, że nie ma lepszej armii na świecie niż radziecka, nie ma lepszego uzbro

(Dokończenie na str. 2)

Przekazanie klice Li Syn mana i Czang Kai-szeka jeńców koreańskich i chińskich przez dowództwo amerykańskie było aktem bezprawnym

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że 20 bm. zostało opublikowane końcowe sprawozdanie komisji repatriacyjnej państw neutralnych, jednomyślnie zatwierdzone przez wszystkich jej członków.

Komisja stwierdza, że zarówno przebieg procesu przeciwko 17 zbrodniarzom, oskarżonym o zamordowanie kilku domagających się repatriacji jeńców wojennych, jak i zeznania oskarżonych świadczą niezbicie, iż w obozach w południowej części strefy neutralnej istniały organizacje agentów lisynmanowskich i czangkaiszekowskich, których celem było uniemożliwienie akcji wyjaśniającej i przeciwdziałanie repatriacji jeńców wojennych.

Sprawozdanie komisji podkreśla, że fakt istnienia wspomnianych organizacji oraz fakt, że kierownictwo obozów udzielało tym organizacjom poparcia, obala wszelkie twierdzenia, jakoby jeńcy wojenni mieli swobodę wyboru. Komisja przypomina, iż w pkt 11 poprzedniego sprawozdania ustaliła, że każdy jeniec, który pragnął powrócić do ojczyzny musiał czynić to w tajemnicy, ryzykując życiem.

Komisja oświadcza w sprawozdaniu, że „zwolnienie" przez dowództwo amerykańskie jeńców koreańskich i chińskich i przekazanie ich klice Li Syn mana i Czang Kai-szeka w styczniu br. było aktem bezprawnym.

W zakończeniu komisja neutralna podkreśla, że na mocy zgody stron, które uroczyście podpisały porozumienie w sprawie kompetencji komisji, komisja miała wyłączne prawo interpretowania wspomnianego porozumienia. W wykonaniu tego prawa komisja powzięła uchwałę, iż przyznanie jeńcom wojennym prawa osób cywilnych nie miało prawnych podstaw, a tym samym „zwolnienie" jeńców jest nielegalne.

Naród mongolski uczcił pamięć Suche - Batora

ULAN-BATOR (PAP). Dnia 22 bm. naród mongolski obchodził 31 rocznicę śmierci Suche-Batora, twórcy Partii Ludowo - Rewolucyjnej i założyciela mongolskiego państwa ludowo - demokratycznego.

W fabrykach i zakładach pracy, w szkołach i instytucjach, w osiedlach hodowców odbyły się odczyty i pogadanki, poświęcone życiu i rewolucyjnej działalności Suche-Batora. Dzienniki stołeczne i obwodowe zamieściły artykuły o sukcesach narodu mongolskiego osiągniętych w ciągu lat, które minęły od śmierci Suche-Batora i o zadaniach, jakie stoją w chwili obecnej przed masami pracującymi Mongolskiej Republiki Ludowej w dziele budowy socjalizmu.

Wspólne oświadczenie ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich w sprawie konferencji berlińskiej

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse podała tekst oświadczenia ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich opublikowanego po konferencji berlińskiej. W oświadczeniu tym trzej ministrowie powtarzają zgłoszone przez nich na konferencji berlińskiej propozycje dotyczące problemów Niemiec i Austrii.

Zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że w dniu 24 lutego br. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na posiedzeniu tym premier Otto Grotewohl złoży deklarację w sprawie sytuacji politycznej.

Z kraju i ze świata

● Dnia 19 lutego 1954 r. zmarł w Krakowie jeden z najstarszych dziennikarzy polskich Ludwik Szczepański, zasłużony publicysta i literat, urodzony 3 marca 1872 r.

● Dnia 21 bm. masy pracujące Rumunii obchodziły „Święto Kolejarza". Prasa rumuńska w licznych artykułach i reportażach podsumowała wielkie osiągnięcia kolejarzy w walce o podniesienie transportu do poziomu potrzeb szybko rozwijającej się gospodarki narodowej.

● Dnia 21 bm. odbył się w Helsinkach krajowy kongres obrońców pokoju. W kongresie wzięło udział około 1700 delegatów oraz przedstawiciele ruchu pokoju ze Związku Radzieckiego, Szwecji i Węgier. Na czele delegacji radzieckiej stał pisarz A. Sofronow.

(PAP)

DZIŚ W NUMERZE

J. SZUBERT — Towarzyszu Cieślak!

* * *

J. NOWAKOWSKI — Średniak w spółdzielni.

* * *

K. ANTONIK — Praca wyjaśniająca przynosi rezultaty

Zaniepokojenie w Egipcie agresywnymi planami USA i Anglii

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Kairu Agencja TASS, egipska opinia publiczna i prasa wyraża wielkie zaniepokojenie z powodu podejmowanych przez USA i Anglię nowych prób wciągnięcia Pakistanu, a wraz z nim szeregu innych krajów Środkowego Wschodu do agresywnego sojuszu z Zachodem.

Dziennik „Al Misri" ostrzega Pakistan przed zawieraniem jakichkolwiek sojuszów z Zachodem, gdyż grozi to Pakistanowi „jedynie okropnościami wojny". Ścisły kontakt Pakistanu z krajami arabskimi — pisze dziennik — „zmusza nas do tej przestrogi pod jego adresem. Byłoby dla nas rzeczą nader smutną, gdybyśmy ujrzeli Pakistan w sojuszu z tymi samymi krajami, przeciwko którym walczymy o naszą wolność i niezawisłość". — Dziennik wzywa narody arabskie do jedności działania, „ażeby pokrzyżować amerykańskie zamierzenia w stosunku do krajów arabskich".

Dziennik „Al Gumhuria" zwraca uwagę, że każdy sojusz wojskowy Pakistanu z Zachodem „doprowadzi do zupełnego izolowania Pakistanu od arabskiego świata", gdyż kraje zachodnie „odnoszą się wrogo do Arabów, okupują terytoria krajów arabskich, depcą prawa narodów arabskich". Dziennik ostrzega kraje arabskie przed niebezpieczeństwem, jakie grozi im ze strony imperializmu anglo-amerykańskiego.

Młodzież niemiecka spotęguje walkę o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego

Przemówienie wicepremiera NRD — W. Ulbrichta

BERLIN (PAP). Jak donosi Agencja ADN, w Lipsku otwarty został 20 bm. kongres młodzieży robotniczej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wicepremier NRD i pierwszy sekretarz KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Walter Ulbricht wygłosił przemówienie poświęcone wynikom berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych i zadaniom młodzieży robotniczej.

Podkreślając, że młodzież niemiecka, jak i cały naród niemiecki z dużym zainteresowaniem śledziła przebieg konferencji berlińskiej, Walter Ulbricht omówił wyniki tej konferencji.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych przyniosła wyjaśnienie trzech zagadnień. Wyjaśniła ona mianowicie, że główną przeszkodą na drodze do przywrócenia jedności Niemiec jest tzw. „europejska wspólnota obronna", przy pomocy której ma być wskrzeszony militaryzm niemiecki.

Wyjaśniła ona dalej, że przywrócenie jedności Niemiec powinno być przede wszystkim sprawą samych Niemców. Konieczne jest więc wycofanie wojsk okupacyjnych i anulowanie układów wojennych bońskiego i paryskiego, aby naród niemiecki sam mógł swobodnie zadecydować o zjednoczeniu Niemiec i o swym wewnętrznym ustroju demokratycznym.

Konferencja dowiodła również, że konieczna jest pokojowa współpraca krajów europejskich oparta na europejskim układzie o bezpieczeństwie zbiorowym Europy, w którym uczestniczyłyby również Niemcy jako równouprawniony partner.

Podkreślając, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej niejednokrotnie występował z konstruktywnymi propozycjami w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i przypominając w związku z tym o memorandum rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej skierowanym do berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych, Walter Ulbricht wyjaśnił i scharakteryzował szczegółowe propozycje delegacji radzieckiej na konferencji berlińskiej oraz stanowisko przedstawicieli mocarstw zachodnich wobec propozycji Związku Radzieckiego.

Walter Ulbricht wezwał młodzież niemiecką, aby wzmogła walkę o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego, w obronie pokoju, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, walkę o rozwój budownictwa w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Popieramy — oświadczył Ulbricht — walkę młodzieży Niemiec zachodnich o wolność, przeciwko uznaniu niewolniczych układów bońskiego i paryskiego, o wyzwolenie ludności Niemiec zachodnich przez wycofanie wojsk okupacyjnych i likwidację obcych baz wojskowych, o prawo narodu niemieckiego do sprawiedliwego traktatu pokojowego, o porozumienie między przedstawicielami Niemiec wschodnich i zachodnich, przygotowanie demokratycznych wyborów ogólnoniemieckich w drodze utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego.

Posiedzenie Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych

BERLIN (PAP) Jak donosi Agencja ADN, 21 bm. w Berlinie odbyło się posiedzenie Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych poświęcone wynikom berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych i zadaniom, jakie w związku z tym stoją przed Frontem Narodowym.

Referat zasadniczy wygłosił przewodniczący Izby Ludowej Johannes Dieckmann. Omówił on szczegółowo wyniki berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Prezydium Rady Narodowej w związku z zakończeniem akcji zbierania podpisów złożyło oświadczenie, w którym podkreśla, że miliony Niemców poparło konstruktywne i jasne propozycje radzieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa w kwestii Niemiec. 11,7 miliona obywateli NRD, składając swe podpisy wypowiedziało się za poparciem propozycji radzieckich w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Rada Narodowa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych uchwaliła na swym posiedzeniu apel do narodu niemieckiego.

Spadek spożycia w Anglii

LONDYN (PAP). Jak donosi dziennik „Reynolds News", poseł labourzystowski Shawcross oświadczył, że przeciętne tygodniowe spożycie mięsa było w Anglii w 1953 roku o blisko 1000 ton mniejsze niż w 1950 roku. W 1953 roku spożywano w w Anglii tygodniowo o 24.000.000 jaj mniej niż w 1950 roku i o 15 tysięcy ton mniej masła. Zanotowano również silny spadek spożycia mleka, sera i tłuszczów.

Armia wyzwolicielka

(Dokończenie ze str. 1)

jenia niż wyposażenie radzieckich dywizji, nie ma armii o lepszym duchu moralnym niż Armia Radziecka, nie ma armii o bardziej zwartym zapleczu, niż zaplecze Armii Radzieckiej, nie ma wyższej, nowocześniejszej szkoły wojennej niż radziecka nauka wojenna. Wyzwolone przez Armię Radziecką narody wkroczyły na drogę budownictwa socjalizmu. Giełdy imperialistów skreślały z rejestru swych aktywów węgiel górnośląski, naftę rumuńską, chrom albański, czeski przemysł maszynowy. Wśród kapitanów imperializmu wybuchła panika. Stracili swobodę manewrowania, niepewni swej załogi postanowili przejść do szantażu.

Zawodne są jednak te wszystkie szantaże. Armia Radziecka, wyposażona we wszystkie najnowocześniejsze bronie z bronią atomową i wodorową włącznie, stoi na straży pokoju, odbierając sen awanturnikom. Wypiastowana przez partię komunistyczną, armia narodów radzieckich, wespół z armiami krajów obozu socjalizmu, jest siłą nieodpartą przede wszystkim dlatego, że cele jej są bliskie, drogie ludziom pracy na całym świecie.

Armia Radziecka, jej duch bojowy, jej siła uderzeniowa, były wzorem pierwszych formacji odrodzonego Wojska Polskiego, tworzonych w latach 1943 i 1944 na terenach Związku Radzieckiego. Radziecka nauka wojenna uformowała takich dowódców naszej armii, jak Świerczewski i Rokossowski. Jeśli dziś armia nasza jest ważnym czynnikiem obronności obozu pokoju i socjalizmu, jeśli odrodzone Wojsko Polskie jest dziś przedmiotem dumy i miłości naszego narodu, to stało się to możliwe dlatego, że wzory wypracowane w ciągu 36 lat pełnych chwały dziejów Armii Radzieckiej zostały przyswojone przez naszą armię i jej dowódców.

Łączy nas wspólnota ideologiczna, nierozerwalna więź braterstwa broni, tradycji wspólnej walki przeciwko hitleryzmowi, wspólny wysiłek, by utworzyć stalową tarczę, chroniącą twórczą pracę narodów budujących socjalizm. W Armii Radzieckiej widzimy starszego brata naszego wojska, skarbnicę militarnych doświadczeń oraz wzór umiłowania wspólnych nam ideałów.

I wiemy, że również na straży naszej wolności, na straży owoców zwycięstwa naszej wielkiej batalii o socjalizm stoi niezmorzona potęga armii Kraju Rad, przyjaciela wszystkich narodów. M. PREIS

WIOSNA za pasem

GS Munina przygotowuje się do wiosennej akcji siewnej

Uchwała Rady Ministrów o przygotowaniu wiosennej akcji siewnej zmobilizowała pracowników Gminnej Spółdzielni w Muninie do rzetelnej pracy. Przygotowano zawczasu magazyny na zboże i nawozy sztuczne. Rolnicy zostaną w tym roku w pełni zaopatrzeni w ziarno selekcyjne, które jest już w magazynach GS-u. Sprowadzono dotąd również 17,5 ton nasion peluszki, bobiku, mieszanki strączkowej, wyki, koniczyny, lucerny itp.

GS jest także zaopatrzony w zaprawy roślinne oraz w ciecz do spryskiwania drzew. Znajdują się one w filiach GS-u na terenie gromad. Do tej chwili jednak GS nie otrzymał wszystkich transportów nawozów sztucznych.

Otrzymano dotąd 80 ton nawozów azotowych, 59 ton nawozów fosforowych i 18 ton nawozów potasowych.

Plantatorzy roślin oleistych otrzymają w tym roku więcej nawozów, niż w roku ubiegłym. Otrzymają m. in. 50 ton nawozów azotowych, 30 ton nawozów fosforowych i 10 ton nawozów potasowych. Mimo to kontraktacja roślin w gminie Munina przebiega na ogół opsale. Wykonano dotąd 82 proc. planu kontraktacji. Najwięcej stosunkowo chłopi kontraktują ziemniaków, peluszki i koniczyny czerwonej. Niewiele natomiast zakontraktowano słonecznika, rącznika, rzepaku i konopi. Przydałoby się, by pracownicy GS-u włożyli więcej wysiłku w kontraktację tych roślin.

Źle jest w PGR Radymno

Jak wiadomo, z niczego nic się nie da stworzyć. Ale Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa w Rzeszowie, sądzi widać inaczej, skoro notorycznie zwleka z nadsyłaniem ogumienia do tylnych kół traktorów „Ursus" dla PGR Radymno. Pracownicy CZR-u spodziewają się widocznie, że w warsztatach remontowych ogumienie będą robić chyba... z kaloszy i wobec tego nowe opony nie są traktorzystom z PGR-u potrzebne.

Brak nie tylko opon, ale i innych części wymiennych, np. kół zębatych do skrzynek biegów w „Zetorach". A przecież jasnym jest, że takich kół „domowym" sposobem zrobić się nie da...

W ten sposób opóźnia się przygotowania do wiosennej akcji siewnej, do której — i pod innymi względami — PGR Radymno nie jest zbyt dobrze przygotowany. Ma wprawdzie wystarczającą ilość ziarna siewnego — elity i oryginału, a dla gospodarstw Zamiechów, Zadąbrowie i Wysock — superelitę, cóż kiedy zboże to jest oczyszczone tylko w 75 proc. Szwankuje również zaopatrzenie w nawozy, których nie dostarczono w zaplanowanej ilości — przede wszystkim azotowych. Jedno, co można policzyć na plus dla zespołu — to rezerwy siewne w ilości 35 ton zboża

Francuscy działacze polityczni przeciwko wojnie w Indochinach

PARYŻ (PAP). Coraz więcej znanych działaczy politycznych i społecznych Francji występuje przeciwko wojnie w Indochinach, rozumiejąc jej zgubne skutki dla polityki i gospodarki Francji.

Ingerencja USA w wojnę w Indochinach

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska wyraża zaniepokojenie kół rządzących USA w związku z porażkami francuskich wojsk okupacyjnych w Indochinach i szerzącym się we Francji ruchem na rzecz podjęcia rozmów z Wietnamską Republiką Demokratyczną.

Waszyngtoński korespondent Associated Press stwierdza, że senator z ramienia partii demokratycznej Humphrey, członek senackiej komisji do spraw zagranicznych, oświadczył, iż sprawę wysłania misji wojskowej do Indochin dyskutowano szczegółowo z szefem połączonych sztabów wojskowych gen. Radfordem i zastępcą sekretarza stanu Smithem na tajnym posiedzeniu z udziałem członków komisji. „Komisja — jak stwierdza korespondent — jednomyślnie i zdecydowanie poparła tę myśl".

W ostatnim numerze tygodnika „Tribune des Nations" znany profesor francuski i prawnik Bernard Lavergne ostro wystąpił przeciwko przewlekaniu tej niszczycielskiej wojny.

Najpoważniejszy błąd — pisze Lavergne — do którego popycha nas Waszyngton, polega na tym, że zaplątaliśmy się w tej beznadziejnej i nie kończącej się wojnie indochińskiej.

Jak podkreśla Lavergne, ta zgubna interwencja w Indochinach kosztuje Francję przeszło 600 miliardów franków rocznie. Waszyngton wypłaca nam wprawdzie tylko połowę tej sumy — pisze Lavergne. Z tego jednak wynika, że jedynie sprzedaż krwi francuskiej pomaga nam zrównoważyć nasz bilans płatniczy... Wykluczone jest jednak, abyśmy mogli używać jeszcze długo krwi Francuzów jako niemalże głównej pozycji naszego „eksportu do Ameryki".

Echa berlińskiej konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych

BUŁGARIA

SOFIA (PAP). Dziennik „Otecziestwen Front" podkreśla w artykule wstępnym, że konferencja berlińska dała pewien sukces, który był wynikiem inicjatywy i wytrwałości delegacji radzieckiej. Dziennik stwierdza, że propozycje radzieckie w sprawie zwołania konferencji pięciu mocarstw i w sprawie rozbrojenia spotkały się z tak gorącym poparciem na całym świecie, że mocarstwa zachodnie nie mogły odrzucić ich w całości. Mocarstwa zachodnie nie były natomiast skłonne do rozpatrzenia propozycji radzieckich w sprawie Niemiec i ze swej strony nie zgłosiły żadnych konstruktywnych wniosków.

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

BERLIN (PAP). Wszystkie berlińskie pisma demokratyczne zamieszczają nadal doniesienia z różnych miast i wsi NRD, świadczące o jednomyślnym poparciu mas pracujących NRD dla propozycji ZSRR na berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

„Neues Deutschland" donosi, że według danych z dnia 20 lutego 11.736.896 Niemców złożyło swe podpisy pod żądaniem demokratycznego zjednoczenia Niemiec, zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego i przeprowadzenia rzeczywiście wolnych wyborów demokratycznych. Od 3 lutego do obecnej chwili Rada Narodowa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych otrzymała 4.690 depesz i 22.699 listów, w których załogi przedsiębiorstw i instytucji oraz różne stowarzyszenia i poszczególni obywatele NRD żądają rozwiązania problemu niemieckiego w myśl propozycji ministra W. M. Mołotowa.

Dziennik „Neue Zeit" zamieścił artykuł Otto Nuschkego stwierdzający m. in., że naczelnym celem konferencji berlińskiej było złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Cel ten został osiągnięty, jakkolwiek nie w takim stopniu, jak spodziewały się tego miłujące pokój siły wszystkich narodów. Pozytywne wyniki konferencji polegają na tym, że rokowania będą kontynuowane. Autor ostro potępia plan Edena w sprawie Niemiec i popiera konstruktywne propozycje radzieckie.

NIEMCY ZACHODNIE

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Bonn:

Po berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw dzienniki zachodnio-niemieckie w swych komentarzach i artykułach zaczęły szerzyć usilnie hasło rzucone przez Adenauera: „wzmóc politykę remilitaryzacji i europejskiej wspólnoty obronnej". Tak więc, np. dziennik „Essener Allgemeine Zeitung" pisze: „Minimalnym następstwem konferencji berlińskiej powinno być obecnie to, że Zachód, nie wyłączając Francji, przystąpi do wcielenia w życie kompleksu zawartych układów". Dziennik atakuje tych wszystkich miłujących pokój obywateli Niemiec zachodnich, którzy żądają porozumienia w drodze rokowań.

Z drugiej strony „Hammener Neues Tageblatt" odgradza się od prowadzonej przez szefa rządu bońskiego polityki otwartej wojny ekonomicznej i stwierdza, że „rozszerzenie handlu między Zachodem a Wschodem można jedynie powitać z zadowoleniem. Dotychczas szerokie stosunki handlowe zawsze przyczyniały się do rozwoju pokojowych stosunków między narodami. Należy sobie życzyć, by słowa wypowiedziane w Berlinie przez Mołotowa o nawiązaniu kontaktów handlowych z Republiką Federalną nie pozostały bez echa".

INDIE

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi za hinduskim biurem informacyjnym, że premier Indii Nehru, przemawiając 19 lutego w Radzie Stanów powitał z zadowoleniem porozumienie osiągnięte w Berlinie przez ministrów spraw zagranicznych w sprawie zwołania na kwiecień do Genewy konferencji poświęconej kwestii koreańskiej i powiedział: „Mam nadzieję, że konferencja ta da wyniki i że przed jej zwołaniem nie zdarzy się nic złego na Dalekim Wschodzie".

Mówiąc o „dziwnym stanowisku i zdumiewających deklaracjach" rządu południowokoreańskiego, Nehru oświadczył:

„Nie sądzę, byśmy musieli przywiązywać większą wagę do tych nieodpowiedzialnych deklaracji".

OSTRYM KOLCEM!

Czy śnieg też „konserwuje"?

Noc. Dmie straszna wichura. Porwany prądem powietrznym niby potworną ręką dach szopy na maszyny w GOM-ie Baligród (pow. Lesko) został zerwany i wylądował obok szopy.

Na drugi dzień przeszedł obok kierownik GOM-u. Popatrzył, pomyślał: „Trzeba coś z tym zrobić" i poszedł dalej. Nic nie zrobił.

Przechodził nieco później jakiś chłop. Co się ma taka blacha z dachu marnować? — pomyślał. I wziął sobie jeden arkusz. I tak po jednym arkuszu pół dachu chłopi wzięli.

Nadeszła zima. Do szopy wstawiono GOM-owskie maszyny, młockarnie, siewniki, kopaczki i inne. Przysypał je śnieg. Zaczął topnieć. Rdza pokryła metalowe części, drewniane zaczynają butwieć. Na nowo przysypał je śnieg. Ten chyba służy już jako środek konserwujący. Nie wszystkie zresztą maszyny są w tej szopie. Np. zupełnie nowa grabiarka pozostała na łące w grom. Jabłonka. Ma się rozumieć — też nie pod dachem. A za środek konserwujący służy ten sam śnieg. Jak długo to jeszcze będzie trwało? Kiedy kierownictwo GOM-u w Baligrodzie i dyrekcja POM-u w Olszanicy zajmie się zrujnowaną szopą i niszczejącymi maszynami?

San.

TRYBUNA dyskusyjna

Praca wyjaśniająca przynosi rezultaty

Zabierając głos w dyskusji przedzjazdowej chciałem omówić dwa zagadnienia a mianowicie: kontraktację lnu i innych roślin przemysłowych oraz akcję osiedleńczą.

Omawiając sprawę kontraktacji w naszej gminie Niebylec (pow. Rzeszów), trzeba stwierdzić, że początkowo jej przebieg był niepomyślny, ponieważ chłopi z poszczególnych gromad nie byli przekonani do kontraktacji. Powodem tego była słaba praca organizacji partyjnych oraz postawa aktywu gminnego, który stwierdzał bez głębszej zresztą analizy, że plan jest niemożliwy do wykonania.

Komitet Gminny w Niebylcu postanowił sprawę tę przeanalizować na swym posiedzeniu i wyciągnąć właściwe wnioski do dalszej pracy. Przeprowadzono narady aktywu gminnego i gromadzkiego, na których omówiono właściwe formy pracy agitacyjnej tzn. takie formy, które by wyjaśniły chłopu korzyści płynące z kontraktacji roślin przemysłowych. Sprawę tę omówiono również na sesji Gminnej Rady Narodowej i na sesji sołtysów.

Do gromad, gdzie najsłabiej przebiegała kontraktacja tzn. do Lutczy, Gwoźnicy Górnej, Połomii, skierowano czołowych aktywistów do pomocy aktywowi gromadzkiemu. Wyniki naszej pracy zakończyły się sukcesem. Zaplanowaną kontraktację 60 ha lnu, 3 ha konopi, 4 ha kukurydzy, 9 ha gryki, 15 ton fasoli, 3 ha rącznika, oraz 1,5 ha słonecznika wykonaliśmy: w 100 proc. — kontraktację lnu, konopi i rącznika, w 120 proc. — kukurydzy i gryki, oraz w 75 proc. — fasoli. Było to również nasze zobowiązanie na cześć II Zjazdu PZPR.

Jakie wnioski należałoby wyciągnąć na przyszłość. Otóż trzeba większą niż dotychczas kontrolą otoczyć punkty skupu słomy lnianej, które niejednokrotnie niewłaściwie oceniały jej wartość, co w znacznym stopniu zniechęcało chłopa do kontraktacji.

Trzeba również, ażeby służba rolna rad narodowych oraz agenci kontraktacji zachęciły chłopa do wczesnego siewu lnu, należytej uprawy ziemi i wykorzystania pełnej dawki nawozów sztucznych, ponieważ często zdarzają się wypadki, że chłopi sieją len na najgorszej ziemi i nie zaprawiają gleby nawozami, co w rezultacie powoduje, że plony są bardzo liche.

* * *

Przystępując z kolei do omówienia następnego zagadnienia tzn. akcji osiedleńczej, chciałem krótko scharakteryzować układ gospodarczy naszej gminy.

Otóż gmina Niebylec liczy 11 tysięcy mieszkańców. W tym posiadamy: 1397 gospodarstw od 0,5 ha do 2 ha, 1290 gospodarstw od 2 do 5 ha i 106 gospodarstw od 5 do 11 ha ziemi.

Przytoczone cyfry wskazują, że około 1300 gospodarstw to przeważnie biedniacy, dla których wyjazd na tereny osiedleńcze oznacza poprawę warunków bytowych.

Aby zabezpieczyć zrealizowanie planu akcji osiedleńczej, Komitet Gminny przeanalizował możliwości wyjazdu osiedleńców z takich gromad jak: Konieczkowa, Jawornik, Połomia, Gwoźnica Górna, Lutcza, gdzie wielu chłopów żyje w biedzie na skutek wielkiego rozdrobnienia gospodarstw.

W związku z tym zorganizowano narady aktywu gminnego i gromadzkiego, na których omówiono dokładnie treść uchwały rządu o akcji osiedleńczej, a następnie uchwałę tę przeniesiono na zebrania partyjne i gromadzkie.

Skierowaliśmy do gromad agitatorów, którzy w indywidualnych rozmowach przekonują chłopów o możliwościach szybkiego polepszenia bytu na terenach osiedleńczych.

I tak np. w gromadzie Gwoźnica Górna zwerbowano 7 rodzin małorolnych na wyjazd do woj. szczecińskiego. Z gromady Połomia 9 gospodarzy wyraziło chęć osiedlenia na terenie powiatu ustrzyckiego. W gromadzie Lutcza 4 małorolnych chłopów załatwia już wszelkie formalności związane z przeniesieniem się na nowe gospodarstwa.

Organizacje partyjne nie mogą jednak traktować akcji osiedleńczej jako kolejnej kampanii.

Musi ona pozostawć w centrum ich uwagi przez cały rok. Przydałoby się także przydzielić na nasze gminy aktywistów z powiatu, którzy dużo pomogą nam w pracy polityczno-uświadamiającej.

KAZIMIERZ ANTONIK
sekretarz KG w Niebylcu
(pow. Rzeszów)

List otwarty do sekretarza podstawowej organizacji partyjnej

Towarzyszu Cieślak! —

Dziwi Was fakt, że mimo prowadzonej akcji wyjaśniającej nikt z Waszej gromady, z Jawornika Polskiego nie wyjechał ostatnio gospodarzyć na Ziemiach Zachodnich lub do południowych powiatów naszego województwa. Twierdzicie, że w swej pracy agitacyjnej posługujecie się przykładami, zaczerpniętymi z życia osadników w Jaksmanicach w powiecie przemyskim, osadników, którzy wyszli z Waszej gromady jeszcze w 1948 roku i za nic nie powróciliby do dawnego życia.

Jak przekonywująco mówiliście mi o tym, że Józef Warchoł ma teraz w Jaksmanicach parę koni, 4 krowy, kilka sztuk trzody chlewnej i stadko owiec. A gdy wyjeżdżał z Jawornika, bez żalu opuszczał pół morga pola i kąt w wynajętej chałupie. Wraz ze swą rodziną odgrodził się ostatecznie od biedy, która go przedtem latami gniotła i przyciskała do ziemi.

A rozpatrzmy teraz jak w ciągu ostatnich miesięcy pracowaliście nad upowszechnieniem osiągnięć osadników i tych w Jaksmanicach i tych w powiecie wałbrzyskim na Dolnym Śląsku z waszej gromady oraz wielu innych z sąsiednich gromad.

Z kim rozmawiać o tych sprawach — także dobrze wiecie. Znacie, aż nadto dobrze rodzinę Chochurów, znacie warunki w jakich żyją biedniacy na tzw. „Górkach" za wsią. Sami naliczyliście blisko trzydzieści rodzin, z którymi właśnie trzeba rozmawiać i zachęcać ich do przeniesienia się na oczekującą ich żyzną ziemię, do budynków jakich w całym Jaworniku nie ma. Zresztą, jak twierdziliście, większość biedniaków zna możliwości rozwoju poprawy życia, jakie państwo zapewnia osadnikom. Więc czego jeszcze więcej potrzeba?

Spróbujmy odpowiedzieć na to pytanie. Jesienią ub. roku Michał Chochura, którego rodzina liczy dziesięcioro dzieci, a najstarsze zdolne są do pracy, po rozmowie z werbownikami zgodził się przenieść na Ziemie Zachodnie, lecz kiedy nadszedł termin wyjazdu, odmówił. Tak odmówił i do dzisiaj siedzi i męczy się on, męczą się dzieci w chałupie i choćby z żoną ręce urobili po łokcie — ze swojego nie użyją.

Z Chochurą rozmawiali tylko werbownicy, a aktyw miejscowy, członkowie partii nie poparli ich. I chociaż teraz sami tłumaczycie sobie jego odmowę wyjazdu tym, iż „nie chce mu się pracować" — to jednak jest pewne, że Chochura uległ wpływom wrogiej propagandy, że za parę znoszonych ubrań z Ameryki dał się namówić do pozostania na miejscu.

W grudniu ub. r. Prezydium Gminnej Rady Narodowej zorganizowało wystawę obrazującą życie osadników. Były tam zdjęcia, wykazy wzrostu gospodarstw i dokładne informacje, gdzie udać się, aby uzyskać pomoc. Na wystawę przyszło sporo ludzi. Obejrzeli i poszli, komentując swe wrażenia między sobą.

I znów zabrakło Was, zabrakło agitatorów partyjnych w sali świetlicowej, gdzie była zorganizowana wystawa, aby na miejscu prowadzić pracę uświadamiającą.

I wreszcie dwa tygodnie temu na posiedzeniu Komitetu Gminnego w Hyżnem omawiano sprawę rozszerzenia pracy wyjaśniającej wokół akcji przesiedleńczej i wskazano na konieczność wykorzystania przykładów z własnego terenu. Tymczasem ani Wy, sekretarzu, ani członek Komitetu Gminnego tow. Jan Jezierski, poza omówieniem tej sprawy na zebraniu organizacji partyjnej, nic nie uczyniliście więcej. A ostatnio wzrosło zainteresowanie tak wśród członków partii, jak i bezpartyjnych sprawą przesiedlenia. Do nich jednak z bezpośrednią rozmową, z radą i pomocą nikt z członków partii nie dotarł. I w tym tkwi trudność, na którą napotkaliście.

— Powiem Wam jeszcze jedno.

Do waszej chałki na wzgórzu trudno się dostać. Mało w niej miejsca dla Was z żoną i dla trojga dzieci. Mały, pięcioletni Stasio swe ulubione książki z obrazkami i kolorowe czasopisma chowa pod łóżkiem, a sam cały dzień siedzi na łóżku przy oknie. Dla dobytku Waszego — Krasuli i świniaka miejsca w chlewie nie ma, zewsząd wiatr świszczy i zimno. I chociaż macie z reformy rolnej kawałek pola, to brak budynków i sprzętu utrudnia Wam pracę, pomniejsza znacznie jej wyniki.

Na honorowym miejscu wisi u Was dyplom z II Armii Polskiej i świadectwo na uzyskany Medal Zwycięstwa. Z jaką dumą mówiliście o tym, że po rozgromieniu hord faszystowskiego najeźdźcy wbijaliście słupy graniczne na Odrze i Nysie.

Ta prastara ziemia polska, wywalczona również waszą krwią i wysiłkiem, czeka i na Was dzisiaj. Przyczyniliście się do jej powrotu do macierzy, przyczyńcie się i do jej pełnego zagospodarowania. To będzie najlepsze poparcie dla agitacji jaką prowadzicie, to będzie przykład jakim niewątpliwie najlepiej pociągniecie za sobą innych — tych właśnie 30 rodzin, którym jak twierdzicie „nie przelewa się". A nie wątpię, gdybyście sami stanęli na czele tej grupy — zadeklarowali chęć osiedlenia się na Ziemiach Zachodnich — pojechaliby, być może wszyscy. Bo prawdą jest przecież, że wśród swoich, znanych ludzi łatwiej pracować na nowym gospodarstwie w jednej gromadzie.

Do wiosny już niedaleko. Spodziewam się, że Wasza odpowiedź nadejdzie do redakcji, ale już nie z Jawornika.

Józef Szubert

Średniak w spółdzielni

...że partyjni — tak. Ci co mają po hektarze i dwa — też. Zwyczajnie: chcą zamożniej żyć. A na małych gospodarstwach trudno rozszerzać stale hodowlę bydła i trzody. Nie ma na tyle łąk i paszy. Konia nie utrzymasz. Za wywóz obornika płać, orka kosztuje. W żniwa i w jesieni nie obejdziesz się bez konia. Najem sprzężaju zmniejsza dochód. Jasne. Ale żeby Józef Kubicki wstąpił do spółdzielni produkcyjnej, nie mogło się pomieścić w głowach pewnej części pantalowickich chłopów.

Bo jakżeż to — niespokojnie rozprawiano — posiada on prawie 5 ha ziemi. Urodzaje ma bodajże najlepsze. Co roku sprzedaje po kilka sztuk bekonów ponad plan. A takie bydło chcieliby mieć wszyscy. Dobrobyt w chałupie u niego wart jest zazdrości. Chłop gospodarny, oczytany, czynny społecznie, przodujący rolnik. Nic mu nie brakowało, jest i szacunek u ludzi. Stąd też otrzymał żartobliwy przydomek „hadziaj". Po co więc poszedł do spółdzielni?

* * *

Po upływie jednego roku na walnym zebraniu bilansowym przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Pantalowicach pow. Przeworsk tow. Jan Stryczniewicz w swoim sprawozdaniu czytał: „Najwięcej, bo 277, dniówek obrachunkowych przepracował Józef Kubicki. Przy podziale naszego dochodu otrzymał 37 q zboża, 14 q siana z koniczyny, 19 q siana łąkowego i 38 q ziemniaków, 193 kg cukru i 500 zł w gotówce. Ponadto żona ob. Kubickiego wypracowała 56 dniówek a syn 14 i otrzymują za każdą dniówkę po 13 kg zboża, 14 kg ziemniaków, 0.70 kg cukru, 5 kg siana — koniczyny, 8 kg siana łąkowego. Nadmienić należy, że Kubicki na działce przyzagrodowej hoduje 2 krowy, buhaja i kilka sztuk trzody".

Dyskusja nad sprawozdaniem była burzliwa, rzeczowa, przepojona troską o dalszy rozwój spółdzielni. Wszyscy jednak spółdzielcy a wraz z nimi cała gromada czekali na głos Kubickiego. Z ciekawością i z uwagą słuchano gdy mówił: „Na średniorolnym gospodarstwie powodziło mi się dobrze. Wiedzą o tym wszyscy we wsi. O spółdzielni produkcyjnej słyszałem różnie — pochlebnie i źle. Wstępowali członkowie partii, poszedłem i ja za nimi, gdyż wierzyłem, że wielkie zespołowe gospodarstwo da większe możliwości dochodu. Co prawda, wahałem się z początku. Pomyślałem jednak, że nie ma co medytować, a zakasać rękawy i wziąć się do roboty, później zobaczymy wyniki. Otwarcie muszę przyznać — nigdy nie miałem takich dochodów jak obecnie w spółdzielni produkcyjnej. Wraz z rodziną otrzymałem 48 q zboża, 270 kg cukru, dziesiątki q siana, ziemniaków itd. Mam „zmartwienie", gdzie to złożyć".

Przestali się już chłopi w Pantalowicach dziwić, po co Kubicki, zamożny, średniorolny chłop, wstąpił do spółdzielni. Jej wyniki produkcyjne za pierwszy rok gospodarowania i sam Kubicki dały im wyczerpującą odpowiedź. Krok jego był przemyślany i słuszny. Na swoim gospodarstwie indywidualnym nic już nie mógł wypracować więcej. Osiągnął granicę rozwoju i wzrostu produkcji rolnej, którą można było przekroczyć jedynie przechodząc na wyższą, zespołową formę pracy w rolnictwie. W PGR Mikulice widział Kubicki nowoczesne naukowe metody uprawy ziemi i hodowli, mechanizację większości prac, wysokie wyniki produkcyjne, znane w całym województwie. Czytał o osiągnięciach radzieckich kołchozów i o dorobku spółdzielni produkcyjnych w sąsiednim powiecie jarosławskim i przemyskim. Wybór miał łatwy, choć nie lekko przyszło się zdecydować, były opory, przyzwyczajenia do pracy indywidualnej. Wiedział o tym z własnego doświadczenia, że gospodarstwo mało czy średniorolne, indywidualne, przed wojną, w ustroju kapitalistycznym, rozdrabniało się przez działy rodzinne. Jednostkom tylko udawało się powiększyć swój stan posiadania. Wydajność z hektara spadała, pogłowie bydła było coraz mniejsze. Maszyny rolnicze, nawozy sztuczne, naukowe metody były dla rzesz pracującego chłopstwa marzeniem. Rzeczywistością natomiast był straszliwy ucisk i wyzysk, bunty chłopskie. Pacyfikacja wsi, których widownią były Pantalowice i sąsiednie gromady Łopuszka, Siedleczka i inne. Ruina rolnictwa i sytuacja bez wyjścia.

Wypędzenie obszarników, podział ich ziemi między chłopów, pomoc rządu ludowego dla gospodarstw mało i średniorolnych od pierwszej chwili wyzwolenia, zmieniły położenie chłopa. Znikła nędza. Jest praca w przemyśle, są dostawy wyrobów przemysłowych, a szczególnie maszyn rolniczych i nawozów sztucznych dla podniesienia produkcji rolnej, jest olbrzymia pomoc finansowa. Wieś przebyła jeden etap drogi. Socjalistyczny przemysł rozwija się, miasta potrzebują żywności i surowców rolniczych. Wieś natomiast oparta na gospodarstwach indywidualnych pomimo podniesienia produkcji rolnej nie może nadążyć za tymi potrzebami i nie nadąży, jeśli nie zastosuje traktorów, kombajnów, jeśli nie zaprowadzi wielkich obór i chlewni, nie zastosuje systemów trawopolnych Wiliamsa, Awajewa i płodozmianów. Perspektywa jest jedyna — socjalistyczna przebudowa wsi, zakładanie spółdzielni produkcyjnych.

Tę perspektywę wskazywaną przez partię pracującym chłopom wcześniej od innych dojrzał chłop Kubicki. 22 q pszenicy z hektara, jęczmienia 17 q, żyta 18 q, buraków cukrowych 270 q, pokazały chłopom pantalowickim, że mechaniczna uprawa roli, nawozy sztuczne, wysiew zbóż w stopniu oryginału, staranne zabiegi agrotechniczne dają wyższe plony od 4—5 q z hektara już po pierwszym roku zespołowej uprawy. W spółdzielni w Pantalowicach rozpoczęto hodowlę bydła, zakupiono już 5 krów w planie jest zakup 3 macior. W br. planuje się powiększyć obszar buraków cukrowych na 3 ha, uprawiać się będzie 0,50 ha bułgarskich konopi wysokopiennych na nasienie dla całej gminy. Trzeba dodać, że spółdzielnia nie ma ani grosza zadłużeń, ani innych zobowiązań w stosunku do państwa i do żadnych instytucji, czy POM.

* * *

„Gdyby traktorzyści POM Bobrówka należycie u nas wykonywali roboty polowe a członkowie więcej dbali o spółdzielnię, to dniówka nasza byłaby najwyższą nie tylko w województwie ale w całej Polsce" oświadczył przewodniczący spółdzielni. Tak spółdzielcy oceniają pierwszy rok swojej pracy. Doświadczenia zdobyte wykorzystają w br., postarają się uniknąć błędów, wzmocnią dyscyplinę pracy. U podstaw zaś dalszego pomyślnego rozwoju ich spółdzielni będzie leżała dobra praca podstawowej organizacji partyjnej, wykonywanie sumiennie i uczciwie obowiązków członka partii i spółdzielni, realizacja zadań IX Plenum.

J. NOWAKOWSKI

Od korespondentów ZE WSI — O WSI

Spółdzielnia produkcyjna w Strożówce podzieliła dochody

Spółdzielnia produkcyjna w Stróżówce powstała w marcu ub. r. Powstała w gorących dniach siewów wiosennych. Do spółdzielni weszło 16 członków. Zaczęli gospodarzyć na 54 ha.

„Sialiśmy tylko owies — opowiada przewodniczący Mieczysław Kosiba — potem zasadziliśmy ziemniaki, trochę buraków cukrowych i pastewnych. Jak się to mówi, byliśmy na dorobku. Nie wszystko jeszcze grało. Mieliśmy np. otrzymać ziemniaki sadzeniaki, ale te jakoś nie nadchodziły, a czas naglił. Trzeba było sadzić te ziemniaki, które spółdzielcy dali jako wkłady do spółdzielni. Wszyscy pracowali z ochotą na spółdzielczym polu".

Praca spółdzielców dała nie oczekiwane nawet przez nich samych wyniki. Spółdzielnia ta osiągnęła najlepsze rezultaty gospodarcze w powiecie gorlickim. W ciągu ub. roku przybyło do niej czterech nowych członków. Przy podziale dochodów podpisali deklarację Weronika Piecuch i Jan Łużyński. Zachęciły nowych członków wysokie dochody osiągnięte przez spółdzielców. Dniówka obrachunkowa spółdzielni w Stróżówce wyniosła 27,50 zł gotówką, 2,30 kg owsa i 8 kg ziemniaków i to w pierwszym roku spółdzielczej gospodarki.

Najwięcej zarobił oborowy Jan Haluch, który mimo podeszłego wieku (65 lat) wypracował od połowy lipca do końca roku 182 dniówki. Otrzymał za to 5.005 zł gotówką, 379 kg owsa i 1.456 kg ziemniaków.

„Po raz pierwszy w życiu otrzymałem tak dużą sumę pieniędzy za swoją pracę — mówi ze wzruszeniem Haluch — teraz dopiero przekonałem się jakie korzyści daje spółdzielnia produkcyjna.

Oczywiście korzyści dla tych, którzy dobrze pracują".

„Zdawałoby się, że w pierwszym roku wspólnej gospodarki nie można osiągnąć tak wysokiej dniówki — dodaje przewodniczący Kosiba. — Mamy nadzieję, że rok 1954 przyniesie naszej spółdzielni jeszcze lepsze rezultaty zespołowej gospodarki".

Marian Gaber
korespondent

Czyn Przedzjazdowy Józefa Cieplaka

Do podejmujących zobowiązania na cześć II Zjazdu PZPR włączają się coraz więcej rzemieślnicy.

Na uwagę zasługuje spośród nich Czyn Przedzjazdowy ob. **Józefa Cieplaka** z Rzeszowa, który zrealizował już swoje indywidualne zobowiązanie, wykonując dla Technikum Budownictwa Przemysłowego szafę biurową, sporządzoną z własnego materiału o wartości 2.320 złotych.

Czyn Józefa Cieplaka zasługuje na słowa uznania.

ZMP-owcy obejmują patronat nad harcerzami

Dla uczczenia II Zjazdu naszej partii ZMP-owcy Państwowego Technikum Mechanicznego przy WSK w Rzeszowie objęli patronat nad drużyną harcerską szkoły TPD nr 10 przy ul. Pstrowskiego.

ZMP-owcy będą pomagali swym młodszym kolegom w ich pracy harcerskiej oraz w nauce.

R. Jochym
koresp.

Z wizytą w świetlicy Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie

Zespół dramatyczny cieszy się największym powodzeniem

Schodzili się wszyscy na naradę. Grupa pielęgniarek zajęła miejsca w ostatnich rzędach krzeseł, dyskutując z ożywieniem. Tyle przecież mają spraw do omówienia. I wybory do zarządu ZMP, przygotowanie akademii na dzień 8 marca, — recytacje, tańce, przygotowanie pogadanek i koncert życzeń dla chorych, ćwiczenie piosenek, zbiorowe czytanie, praca nad sztuką, którą już wkrótce muszą wystawić i wiele innych.

Tyle roboty — a jednak świetlicowa Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie K. Bosek daje sobie doskonale radę. Początkowo trudno jej było poradzić sobie z robotą. Ale teraz — praca w świetlicy idzie jak należy. Najważniejsze — to organizacja pracy świetlicowej. A w świetlicy przy Szpitalu Wojewódzkim jest dobrze zorganizowana praca.

Powstały tu zespoły: recytatorski, taneczny, dramatyczny, czytelniczy, redagowania gazetek ściennych i chóralny... Zespoły te w określonych dniach tygodnia zbierają się w świetlicy i tu przygotowują występy. Dzięki właśnie takiej pracy wszystkie zespoły mogą ćwiczyć, nie przeszkadzając sobie wzajemnie, gdyż wyznaczone mają godziny, w których przebywać mogą w świetlicy.

Dużymi osiągnięciami cieszy się zespół czytelniczy (w skład którego wchodzi 25 osób). Urządza on często odczyty i wieczory literackie. Ostatnio omówiona została na takich wieczorach powieść M. Jarochowskiej „Buraczane liście" i „Pamiątka z Celulozy" Newerlego.

Zespół dramatyczny Wojewódzkiego Szpitala znany jest nie tylko w Rzeszowie, ale w całym województwie. Z dobrze opracowanymi sztukami „Przyjaciele" i „Sprawa rodzinna" wyjeżdżali do Przemyśla, Iwonicza, Strzyżowa i wielu gromad, gdzie zdobyli sobie dużą popularność. Obecnie zespół ten przygotowuje sztukę „Pawilon pod sosnami" — Rusinka, którą obejrzą nie tylko chorzy przebywający w szpitalu. Zespół wyjedzie z nią także do różnych miast naszego województwa.

Tak zorganizowana praca — jak widzimy daje dobre wyniki. Spodziewać się należy, że przygotowywana z zapałem przez wszystkie zespoły akademia na Międzynarodowy Dzień Kobiet również uda się.

(bel)

Konkurs

„Generał Walter — nasz wzór"

Komisja Współzawodnictwa Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego Marszów Patrolowych „Młodzież Ostatnim Szlakiem Bohatera Rewolucjonisty — Gen. Karola Świerczewskiego Waltera" ogłasza konkurs na najlepszą gazetkę ścienną na temat: „Generał Walter — nasz wzór".

W konkursie mogą brać udział koła ZMP i LPŻ, koła sportowe, drużyny SP, drużyny harcerskie, LZS, młodzież szkolna.

Wszystkie jednostki biorące udział we współzawodnictwie winny stanąć do konkursu organizowanego na szczeblu powiatowym. Najlepsze gazetki, które zostaną wyróżnione w powiatowym konkursie, uczestniczyć będą w konkursie wojewódzkim.

Termin konkursu na szczeblu powiatowym wyznaczony jest do dnia 5 marca br.

Konkurs na szczeblu wojewódzkim zorganizowany zostanie w dniu 15 marca br. Komisje konkursowe oceniać będą gazetki pod względem jej treści oraz wykonania szaty graficznej. Trzy pierwsze gazetki wyróżnione w konkursie, zostaną specjalnie nagrodzone.

Ostrożnie z ogniem

W związku z notowaniem nasilenia pożarów, które powstają przez zaniedbanie zabezpieczeń przewodów piecyków żelaznych itp. instalacji urządzeń ogrzewniczych na terenie naszego miasta, Miejska Komenda Straży Pożarnych w Rzeszowie zwraca uwagę kierownictwom wszystkich placówek, magazynów i społeczeństwu naszego miasta, że należy przestrzegać obowiązujące przepisy przeciwpożarowe, normujące rozmieszczenie różnego rodzaju urządzeń ogrzewniczych.

RAID KORESPONDENTÓW

Na zakończenie raidu korespondenci: **Wirkijowski, Wolano, Niczyporuk i Franus** piszą o kilku sklepach, których wygląd estetyczny pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Tak ma wyglądać?...

Obsługa sklepu Spółdzielni Inwalidów „Postęp w dzielnicy Pobitno wyraźnie kpi sobie z nazwy tego sklepu. Towar bezładnie porozrzucany, lokal zakopcony, odrapany... Wszystko to bynajmniej nie przyciąga konsumentów. Ciekawe, że kierownictwo Spółdzielni Inwalidów w Rzeszowie jakoś nie widzi tego.

Na „pożytek" ludziom i muchom...

Sklep MHD Nr 52 też w dzielnicy Pobitno, również odstrasza swym wyglądem konsumentów. W sklepie tym panuje brud nie do opisania. Gabloty, w których przechowuje się wyroby cukiernicze, pozbawione są szyb, a że wiosna się zbliża, to muszki będą miały zapewnione wyżywienie! Towary takie jak np. cukier, nie są tu należycie przechowywane toteż zawiera on „domieszkę" kurzu!

Sklep czy magazyn i skład węgla.

Nielepiej wygląda sklep PSS Nr 48 przy ul. Szopena. Piętrzą się tu paki, paczki, paczuszki. W jednym kącie jest nawet skład węgla, no bo cóż zrobić, gdy nie ma go gdzie trzymać?! A jednak zdaje się, że wystarczyłoby tylko trochę dobrych chęci ze strony kierownictwa PSS, a obecny stan rzeczy uległby zmianie.

Zły gospodarz...

I sklep PSS Nr 36 również nie przypomina swym niechlujnym wyglądem sklepu, lecz... Bardzo brudne ściany i takie same półki świadczą wystarczająco o gospodarzu — kierowniku sklepu, a także i o kierownictwie PSS w Rzeszowie, które patrzy obojętnie na brud i niechlujstwo w swoich placówkach. Czy nie można byłoby tego sklepu odświeżyć?

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3.

Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29, tel. 09.

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 68.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Źródło pod gruszą" — Ignacego Wolańskiego — komedia w 3 aktach — godz. 19.

Muzeum

Muzeum Okręgowe w Rzeszowie: Rynek 6 — czynne od godz. 10—15-tej.

Muzeum w Łańcucie: czynne od godz. 9—15-tej.

KINA

APOLLO: (ul. W. Hibnera) — „Nadziei za dwa grosze" (prod. włoskiej) — godz. 16, 18.15 i 20.30

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — nieczynne.

RADIO

WTOREK

Program I — na fali 1322 m

Program dnia 6.06 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.10 Aud. dla wsi 5.20 Melodie ludowe 6.10 Muzyka poranna 6.50 Gimnastyka 7.20 Muzyka rozrywkowa 7.50 Kalendarz radiowy 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych 8.20 Koncert solistów radzieckich 9.00 Dla kl. XI 9.40 Dla przedszkoli 10.00 Przerwa 11.05 Dla klas I—II 11.25 Muzyka i aktualności 12.15 Muzyka 12.25 „Na swojską nutę" 12.45 Aud. dla wsi 13.00 Muzyka dla wszystkich 13.55 Przerwa 15.30 Dla dzieci 16.10 Pogadanka przyrodnicza 16.20 Sorokin: oratorium „Aleksander Matrosow" 17.00 „Z życia ZSRR" 17.30 Muzyka rozrywkowa 18.00 Mikrofonem po kraju 18.15 „Poznajemy formy muzyczne" 18.45 Koncert wtorkowy 19.45 Aud. dla wsi 20.28 Wiadomości sportowe 20.38 Muzyka taneczna w wyk. ork. tanecznej radia węgierskiego z udziałem solistów 21.00 Muzyka 21.30 Koncert poezji i pieśni o Armii Radzieckiej 22.30 Koncert solistów radzieckich.

Program II — na fali 367 m

Program dnia 7.50 14.00 Wiadomości 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50.

5.10 Audycja dla wsi 5.20 Melodie ludowe 6.00 Gimnastyka 6.10 Kalendarz radiowy 6.15 Muzyka poranna 6.50 Muzyka popularna 7.20 Muzyka rozrywkowa 8.20 Koncert solistów radzieckich 8.55 Przerwa 14.10 Dla klas III—IV 14.30 Dla młodych przyrodników 15.00 Utwory skrzypcowe 15.10 „Dobre dzisiaj — lepsze jutro" 15.30 Dla dzieci 16.00 Koncert 16.20 Utwory wiolonczelowe 16.35 Muzyka rozrywkowa 17.05 Korespondencja z zagranicy 17.25 „Ze sportu" 17.30 „Na warszawskiej fali" 18.00 Audycja w dniu „Święta Armii Radzieckiej" 18.30 „Wasyl Tiorkin" — słuchowisko poetyckie 19.00 Muzyka ludowa 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Koncert symfoniczny 21.26 Wiadomości sportowe 21.36 Koncert solistów 22.00 „Stary żółw" 22.20 Muzyka taneczna 23.00 J. Brahms — kwintet klarnetowy w wyk. artystów NRD 23.35 Pieśni francuskie.

SPORT ◆ SPORT ◆ SPORT ◆ SPORT

Siatkarki Stali Mielec i siatkarze Budowlanych Rzeszów mistrzami województwa rzeszowskiego

Zakończyły się już definitywnie rozgrywki w siatkówce męskiej i żeńskiej klasy A naszego województwa.

Tytuł mistrzowski w klasie A kobiet zdobyły niespodziewanie siatkarki Stali Mielec, które w ostatnim turnieju pokonały zeszłorocznego mistrza — Spójnię Przeworsk.

Końcowa tabela rozgrywek klasy A kobiet przedstawia się następująco:

Stal Mielec	7:1	15:2
Spójnia Przeworsk	7:1	14:3
Kolejarz Przemyśl	3:5	6:10
Stal Stalowa Wola	2:6	4:14
KS Jedlicze	1:7	2:14

Tytuł mistrzowski w klasie A zespołów męskich zdobyli ponownie siatkarze Budowlanych Rzeszów, którzy nie ponieśli ani jednej porażki. O ich zdecydowanej przewadze świadczy różnica punktów dzieląca ich od zespołu wicemistrza oraz utrata jedynie dwóch setów w ciągu całych rozgrywek.

Tytuł wicemistrza zdobyła drużyna mieleckiej Stali, będąca obok Budowlanych najbardziej wyrównanym zespołem.

Tabela końcowa klasy A mężczyzn przedstawia się następująco:

Budowlani Rzeszów	10:0	30:2
Stal Mielec	7:3	23:13
Spójnia Jarosław	5:5	16:21
Stal Stalowa Wola	4:6	16:21
Gwardia Przemyśl	3:7	15:22
Spójnia Przeworsk	1:9	7:28

Drużyny Stali Mielec i Budowlanych Rzeszów, jako mistrzów naszego województwa w siatkówce zakwalifikowały się do półfinałowych rozgrywek o wejście do klasy wydzielonej (państwowej). Siatkarki Stali Mielec wzięły udział w rozgrywkach grupy III, które odbywały się w dniach 19—21 bm. w Toruniu, natomiast siatkarze Budowlanych Rzeszów brali udział w turnieju grupy IV, która walczyła w tych samych dniach w Lublinie.

Dwa ostatnie zespoły tzn. Gwardia Przemyśl i Spójnia Przeworsk spadają do klasy B.

* * *

W klasie B drużyn męskich zakończona została I-sza runda rozgrywek mistrzowskich. Po pierwszej rundzie na czele tabeli znajduje się zespół Budowlanych Przemyśl, który nie poniósł dotychczas ani jednej porażki.

Tabela klasy B po I rundzie mistrzostw przedstawia się następująco:

Budowlani Przemyśl	5:0	10:1
Kolejarz Przemyśl	4:1	9:2
Górnik Jasło	3:2	6:4
Stal Dęba	2:3	4:6
Włókniarz Krosno	1:4	2:8
Budowlani Gorlice	0:5	0:10

14 marca startują ligi piłkarskie

Prezydium sekcji piłki nożnej GKKF podjęło decyzję iż tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo I i II ligi, oraz lig międzywojewódzkich rozpoczną się 14 marca. Zapadła już również ostateczna decyzja co do składu I i II ligi, które w roku bieżącym liczyć będą przejściowo po 11 drużyn.

Młodzi hokeiści ze Stalowej Woli walczą o tytuł mistrza Polski

Duży sukces odnieśli młodzi hokeiści Stali ze Stalowej Woli, którzy na turnieju półfinałowym juniorów o mistrzostwo Polski w Nowym Targu, zajęli II miejsce i dzięki temu zakwalifikowali się do finałów. Mecze finałowe odbędą się w dniach 26—28 bm. w Łodzi, a w razie odwilży na sztucznym lodowisku w Warszawie. Obok hokeistów Stalowej Woli wezmą w nich udział drużyny juniorów Kolejarza Toruń, CWKS Warszawa i Gwardii Stalinogród.

(248)

ILIA EHRENBURG DZIEWIĄTA FALA

TŁUMACZYŁA: GABRIELA DAUSZER-KLONOWICZ

„Znów polityka. Muszę się chować jak złodziej. A czy zrobiłem co złego? Byłem przyjacielem Dumasa w ciągu czterdziestu lat. Kiedy go poznałem, nie był jeszcze wielkim uczonym. Pisałem wtedy wiersze. Zapoznał nas malarz Vernier, który poległ nad Marną... Dumas został wtedy ciężko ranny. Pamiętam, jak odwiedzałem go w szpitalu. Dumas bardzo lubił Marcelline, mówił mi: „To niezwykła kobieta". Dla mnie także zawsze był dobry, rozumiał, że nie jestem bohaterem... Jakież wspaniałe wieczory spędzaliśmy w „Corbeille". Nie mówię o wielkich przyjęciach, mówię o wieczorach rodzinnych, kiedy przychodził Dumas, doktor Marillot, Leo... Wkładałem wówczas czapkę kucharską i starałem się przygotować coś smacznego. Dumas lubił zrazy z truflami a la Perigord... O czym ja teraz myślę? Przecież to jego pogrzeb... Nie mogę sobie wyobrazić, że go już nie ma. Nie znałem człowieka tak pełnego radości życia. To nie jest sprawa wieku. Mam sześćdziesiąt pięć lat, a czuję się w całym znaczeniu tego słowa ruiną. Nie tylko dlatego, że miałem atak paraliżu, ale z powodu pustki wewnętrznej; przeżyłem samego siebie... Nie rozumiem, dlaczego tak boję się śmierci? Zdaje się, że nic mnie już w życiu nie czeka, jednakże boję się umrzeć. Dumas miał lekką śmierć. Mówiono zresztą, że w ostatnich czasach chorował, miał dwa razy zawał serca. A więc i on myślał o śmierci. Ale Dumas był odważny. W czasie okupacji niemieckiej mówił wszystko, co myślał... Dlaczego został komunistą? Pewnie coś w tym widział... Był mądry i sprawiedliwy, to każdy przyzna. A postąpiono z nim ohydnie. Jak można było usunąć z Instytutu człowieka, który go stworzył? Nikczemność. Zresztą, od ludzi, którzy rządzą naszym krajem, nie spodziewam się niczego innego, robią to, co im każą Amerykanie... Nigdy nie przypuszczałem, że będzie miał taki pogrzeb. Jestem dumny, że byłem jego przyjacielem. Okazuje się, że go rzeczywiście wszyscy znali i kochali... Może słuszność była po jego stronie? Oto idą robotnicy Roche-Aine. Dobrze, że mnie nie widzą... Pinaud mógł pożreć fabrykę, ale z ludźmi nic nie zdoła zrobić: oni kochali Dumasa dlatego, że ten bronił ich interesów. To jest jednakże zdumiewające..."

Podczas przemówienia Mado, Lancier nie wytrzymał i rozpłakał się; może go zdumiały słowa, których się nie spodziewał, a może wstrząsnął nim głos córki, którego dawno nie słyszał. Powlókł się do bramy cmentarnej i wstąpił do maleńkiej kawiarni naprzeciw cmentarza, gdzie, gdzie zwykle po pogrzebie urządzano skromne stypy; poprosił, żeby mu podano kufel piwa i arkusik papieru. Napisał:

Kochana Mado!

Przeczytaj ten list, nie będzie zbyt długi, pisze do Ciebie ojciec. Byłem na pogrzebie Dumasa. Nie chcę mówić o polityce. Kiedy Dumas żył, pozwalał mi nazywać siebie przyjacielem. Byłem zdruzgotany wiadomością o jego zgonie, pocieszyło mnie, jeśli cośkolwiek może w takiej chwili pocieszyć człowieka, że moje uczucia podzielają wszyscy. Wiesz, że jestem daleki od tych idei, którymi żył Dumas i które Ty wyznajesz, ale rozumiem, że to są wielkie idee, jeżeli mogły one przyciągnąć do siebie takiego myśliciela jak Dumas, jak i prosty lud, który przyszedł na jego pogrzeb. W porównaniu z tobą, ze wszystkimi tymi ludźmi — jestem bardzo biedny. Kiedy walczyłem pod Verdun, wiedziałem, za co walczę, ale to było dawno. Nie jestem bohaterem, podczas okupacji nie potrafiłem zdobyć się na ofiary, jak Dumas, cierpiałem w milczeniu. Może robiłem głupstwa, robiłem je na pewno, ale kocham Francję i boleję nad nią. Wyznam Ci szczerze, że boję się śmierci, ale to jest ludzkie uczucie.

IZOLACJE TECHNICZNE
instalacji i urządzeń przemysłowych, kotłów i agregatorów wysoko i niskoprężnych na obiektach fabrycznych przemysłu ciężkiego i lekkiego według najnowszych wzorów postępu technicznego
przyjmuje do wykonania
WROCŁAWSKA SPÓŁDZIELNIA ROBÓT IZOLACYJNYCH
we Wrocławiu ul. Ruska 32/33. K. 37

ZAWIADOMIENIE
BUDOWLANE PRZEDSIĘBIORSTWO POWIATOWE W RZESZOWIE komunikuje, że z dniem 15. II. 1954 r. nastąpiła zmiana numerów telefonicznych — a mianowicie:

Dyrekcja	Tel. Nr. 21-51
Techniczny i Zaopatrzenie	Tel. Nr. 21-69
Magazyn	Tel. Nr. 12-16

K. 36

Nowiny Rzeszowskie wydaje RSW „Prasa". Redaguje — kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, Plac Stalina 1 I p. Telefony: redaktor naczelny — 16-75, sekretarz odpow. — 16-00, dział gospodarczy — 16-03, rolny — 21-24, partyjny, kulturalny, miejski, sekretariat — 13-93. Dział korespondentów — 15-54. Redakcja nocna — 10-11, 18-36. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10—12. Oddziały Redakcji: — Przemyśl, ul. Mickiewicza 3, tel. 350. — Krosno, ul. Nowotki 6, tel. 229. — Delegatura RSW „Prasa" — Rzeszów, Plac Stalina 1 II p. — tel. 18-56, dział ogłoszeń — 18-62. PPK „Ruch" telefon 18-80. — Prenumerata zakładowa 3,50 zł poczt. 5 zł, kwartalna 15 zł, półroczna 30 zł, roczna 60 zł, komis 20 gr. — Prenumerate przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch", urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Druk, Rzeszowskie Zakłady Graficzne Rzeszów, ul. Władysława Kniewskiego 2, Form. 63 x 46 gazet.
S-5-11038